

Buczer, Czerń i biel

Na szyi krucyfiks
Nigdy nie wątpiłem w Boga
Choć nie jestem katolikiem
Kościół to nie moja droga
W kraju wierzących pogan
Sam już nie wiem co czuję
Wiarę deklaruje wielu, lecz nie wielu praktykuje
Nas się tutaj nienawidzi, za to że mówimy prawdę
Rap to zło ? ile razy słyszałem te słowa z gardeł
Niby wykształconych, praworządnych obywateli
Co w kościele przy niedziele, w piątki bywalcy burdeli
My mówimy o przemocy bo ją znamy z autopsji
Wychowani na ulicach nie mieliśmy innej opcji
Policyjnej brutalności nikt z nich nigdy nie doświadczy
Nie dla tego że jej niema, a dlatego, że nie patrzy

Nie chcesz zobaczyć tego co się dzieje wokół
I ludzi z boku topi swoje życie w rynsztoku
Pierdolony teatrzyk, pełen żywych marionetek
Dla nich jestem, marginesem, niepasujący element
Do ich idealnej układanki
Mają dylemat bo to że nie widzisz zła, nie znaczy, że go nie ma
Przypierdalasz się do dresu
Chłopcze, to wolne żarty
Mój dres dziś jak garderoba jest więcej warty
Do czegoś trzeba się przyjebać
Przecież prawda boli
Dla nich jesteśmy tylko bandą chorych patoli
Płyty rapu zdobią Olis
Popowe gówno umiera
W końcu zrozumieją prawdę która powoli dociera
Do świadomości ludzi, którzy widzą co się dzieje
My mamy muzykę która daje nam nadzieję
Która pozwala przetrwać nawet kiedy jest ciężko
Koleżko zaciśnij dłoń, przecież Ty wiesz to że...

Życie dla wielu maluje się w dwóch kolorach
Czerń i biel jak w starych telewizorach
Jeszcze nie pora by złożyć broń i poddać się
Będę walczył o swoje dopóki w płucach tlen [x2]

Ilu z was nie jest w stanie w tekstach mówić prawdy
Połowa ludzi z branży kłamie - przekręca fakty
Ilu z was ludzi mami tanimi kłamstwami
Jak wielu słuchaczy karmi się stereotypami
Żyjemy w praworządnym kraju, doprawdy
Duża część społeczeństwa to przestępcy, bo każdy
Musi sobie radzić żeby coś do gara włożyć
Mamy chory system prawny nie trudno się tu wyłożyć
Też chcemy pożyć, nasz kraj nam to utrudnia
Zapierdalasz całą dobę od stycznia do grudnia
Liczą mi 2 etaty, noc i popołudnia
Zamieniamy się w proch, nosimy go w żywych urnach
Dzieciaki chodzą wieczorami po ulicach
Skoro państwo nie da chleba, to ten chleb da ulica
To przykra prawda, nie udawaj że nie wiesz
Pan premier umywa ręce, nie chce zająć się problemem
Idą do więzień często niewinni ludzie
Propaganda polityczna budowana na obłędzie
Jak długo jeszcze? Czy w końcu to się zmieni
Dlatego wielu z nas widzi świat w czerni i w bieli..

Życie dla wielu maluje się w dwóch kolorach
Czerń i biel jak w starych telewizorach

Jeszcze nie pora by złożyć broń i poddać się
Będę walczył o swoje dopóki w płucach tlen [x2]